

KUSZENIE NA PUSTYNI



4¹ Jezus, pełen Ducha Świętego, powrócił znad Jordanu. Był następnie wodzony przez Ducha po pustyni ² przez czterdzieści dni i kusił Go diabeł. W ciągu tego czasu nic nie jadł, tak że pod koniec już odczuwał głód. ³ Wtedy powiedział do Niego diabeł: Jeżeli jesteś Synem Bożym, to powiedz, żeby ten kamień stał się chlebem. ⁴ A Jezus odrzekł: Napisane jest, że człowiek żyje nie samym chlebem.

⁵ I zaprowadził Go diabeł na górę, w jednej chwili pokazał Mu wszystkie królestwa całego świata i powiedział: ⁶ Dam Ci całą tę potęgę z jej przepychem, mnie bowiem zostało powierzone wszystko i komu chcę, mogę to oddać. ⁷ Wszystko zatem będzie Twoje, jeśli tylko upadłszy oddasz mi pokłon. ⁸ A Jezus odpowiadając mu rzekł: Jest napisane: Pana Boga twego czcić będziesz i tylko Jemu służyć będziesz.

⁹ Wtedy zaprowadził Go do Jerozolimy, umieścił na gzymsie świątyni i powiedział Mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się na dół. ¹⁰ Jest przecież napisane: Rozkazał swoim aniołom, żeby Cię strzegli. I gdzie indziej: ¹¹ Poniosą Cię na rękach, żebyś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień.

¹² A Jezus odpowiadając rzekł mu: Powiedziane jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. ¹³ Tak skończywszy całe kuszenie, odstąpił od Niego diabeł aż do czasu.

Ewangelia mówi nam dzisiaj o kuszeniu Jezusa. Uderzające w zapisie Łukasza jest to, że zmienił kolejność pokus. U św. Mateusza kolejność jest taka: najpierw szatan kusił Jezusa chlebem, potem na szczycie świątyni namawiał Go, żeby skoczył, a na końcu na wysokiej górze. Łukasz świadomie przestawia tę kolejność. To jest to, co Bóg – poprzez słowa Łukasza – chce nam szczególnie położyć na sercu. Najpierw Jezus jest głodny, więc szatan Go kusi chlebem, kusi głodem, potem, na górze, nęci władzą, bogactwem i znaczeniem, ale najcięższa pokusa – bo te pokusy są coraz cięższe – w której szatan jest coraz bardziej bezczelny, ma miejsce w świątyni: to pokusa nadużycia Boga. Diabeł argumentuje Biblią: świętym tekstem w świętym miejscu kusi Świętego.

Zapamiętajcie sobie tę Ewangelię. Jeśli sprawujecie lub będziecie sprawować posługę w Kościele, nie dziwcie się pokusom ludzi, którzy są głodni. Nie dziwcie się i nie wygadujcie, że najcięższe pokusy to pożądanie zysku albo władzy; że najokrutniejsze zło dzieje się w świecie, a rozmaici władcy, politycy i nie wiadomo kto jeszcze to lotry. Największe zło, największa pokusa jest w świątyni – bo można nadużyć Boga i jednocześnie schować się za świętymi tekstami.

Ta Ewangelia mówi, że ludzie, którzy w Kościele objęli wszystkie najwyższe funkcje i urzędy, zasiedli na najwyższych krzesłach, nie zostali w żaden sposób zabezpieczeni przed grzechem. Nie ma takich święceń ani błogosławieństw, które chroniłyby przed grzechem. Grzech bijący w Kościół – pokazuje św. Łukasz – jest o wiele gorszy od grzechów ludzi tego świata: posiadających władzę, pieniądze i siłę. Ich grzechy pochodzą bowiem z zewnątrz, a najbardziej niebezpieczne są te grzechy, które idą ze środka, z wnętrza.

Słowo was zaprasza do posługi, która będzie posługą zbawienia i usprawiedliwienia. Niczemu lepszemu nie można w życiu służyć. Ale też słyszymy: uważajcie! Bo w miejscu waszej posługi – w samym środku Kościoła, z Biblią na ustach – możecie być dramatycznie kuszeni. I będziecie musieli obronić się przeciwko zakusom złego przy pomocy tego, czym sami posługujecie innym.

Bardzo piękne jest to, że każdą z pokus, pułapek, które szatan na Niego stawia, Jezus pokonuje właśnie słowem Bożym. Chrystus ma świadomość wartości słowa. Nie zabrał przecież na pustynię zwojów hebrajskiej Biblii. Nic nie wiemy o tym, żeby wziął Torę ze sobą i rozwijał jej zwoje, gdy szatan Go kusił: „Czekaj, czekaj, Ja tu muszę znaleźć tekst”. Nie, On ma słowo Boga w sobie usłyszane i tak zakorzenione, że stanowi ono Jego pierwszą reakcję na podszepty diabła. Syn Boży to rzeczywiście Ktoś, kto to słowo zjadł.

Jest w Piśmie Świętym kilka takich miejsc, gdzie czytanie słowa pokazane jest jako jego jedzenie. W liturgii istnieje stół słowa i stół Chleba. Jesz słowo, żebyś nie był głodny, trawisz je, staje się częścią ciebie, częścią twojego myślenia, wartościowania i przychodzi pierwsze jako reakcja na pokusy tego świata. To jest Jezusowe podejście do słowa.

Zapis kuszenia na pustyni nie jest złą nowiną – jest dobrą nowiną, jest Ewangelią. Jezus, jako jeden z nas, zwalczył każdą pokusę szatańską, z ostatnią włącznie – z pokusą w miejscu świętym. Jest zwycięski, więc my możemy zwyciężać razem z Nim. Jesteśmy wszyscy wezwani do ciągłego zwyciężania. To, czemu będziecie służyć, będzie najpierw pomagać wam samym. I tak będzie, ufam, przez całe wasze życie.